

## Drobina kurzu na słonecznym promieniu

Autor tekstu: **Bartłomiej Gajek**

Jestem kimś, ale nikim. Mogę to powiedzieć szczerze. Oczywiście, ja to wiem, inni niekoniecznie. Opowiem o tych innych. Zajmuję się rozmową z niebezpiecznymi ludźmi, którzy zagrażają naszej planecie. Błagam, nie mówicie o mnie, że jestem superbohaterem. Każdy powinien nim być, gdyż chodzi o nasz dom we Wszechświecie, jak na razie jedyny jakiego znamy. Miałem kolejnego klienta, co ciekawe, zgłosił się sam, gdyż chciał poznać moje zdanie. Dziwny człowiek. Udałem się do ogromnego budynku w centrum miasta.

— Pan do kogo? — zapytał mnie ochroniarz przed wejściem.  
— Jestem umówiony na rozmowę z niebezpiecznym człowiekiem, wpuści mnie pan?  
— Zapraszam.

Wszedłem do holu, następnie zostałem poprowadzony do dużej sali.  
— Witam serdecznie mojego dzisiejszego rozmówcę — słowa te padły z ust młodego człowieka, który ubrany w najdroższy garnitur, siedział przed biurkiem, otoczony najbardziej zaawansowaną elektroniką. Za jego plecami znajdowała się elektroniczna mapa świata, z zaznaczonymi czerwonymi punktami.

— Dzień dobry. Nie wygląda pan na najbardziej niebezpiecznego człowieka na globie.

— Słyszałem już to. Jestem młody i mam potencjał, tylko to się liczy. Proszę usiąść. Usiadłem w wielkim fotelu. Z niepokojem spoglądałem w stronę mapy świata.

— To pana nowy projekt? — zapytałem.

— Tak jest. Jestem z niego dumny. Ale nie ważne, proszę zaczynać.

W takim razie, pomyślałem, robotę trzeba zacząć. Potrzebne materiały wyciągnąłem na stół.

— Proszę spojrzeć na to zdjęcie. Przedstawia ono układ słoneczny. Dokładniej, krańce naszego układu słonecznego. Po prawej widać słońce, a w tym małym kwadraciku, widać naszą planetę. Widzi pan? Ta mała, błękitna kropka.

Widziałem jak z wielkim zainteresowaniem, mój rozmówca spojrział na zdjęcie, które mu podałem.

— Z tak odległego punktu, ziemia nie wygląda specjalnie interesująco. Ale dla nas jest inaczej, dla mnie, dla pana, dla wszystkich. Proszę raz jeszcze spojrzeć na tę kropkę. To tutaj, to jest nasz dom, to jesteśmy my. Na niej każdy kogo pan kocha, zna, każdy o kim kiedykolwiek pan słyszał, każde ludzkie stworzenie, które kiedykolwiek było, toczyło swój byt. Całe szczęście, wszystkie cierpienia, tysiące zbyt pewnych siebie religii i ideologii, doktryn politycznych. To tutaj istniał każdy łowca, zbieracz, tchórz, każdy twórca i niszczyciel cywilizacji, każdy król i chłop, każda zakochana para, każda matka, ojciec, każde dziecko, wynalazca i odkrywca, każdy nauczyciel moralności i skorumpowany polityk, każdy najwyższy przywódca. Jak pan widzi, ziemia jest małą sceną w przeogromnej scenie kosmosu. Proszę pomyśleć o ludziach, którzy muszą przelać krew, by stał się pan władcą ułamka tej kropki. To tylko nasza wymyślona ważność, złudzenie specjalnej i uprzywilejowanej pozycji we wszechświecie. Proszę pamiętać, że nasza planeta jest samotną drobiną w ogromnej, oszałamiającej ciemności kosmosu. W tym mroku, w tej pustce, nic nie wskazuje, żeby pomoc mogła nadejść skądkolwiek, aby uratować nas przed nami samymi. Niech pan nie zapomina, że ziemia jest jedynym znanym światem, który zawiera życie. Nie ma innego miejsca, przynajmniej w bliskiej przyszłości, do którego nasz gatunek mógłby się przeprowadzić. Czy panu się to podoba, czy nie, ziemia jest wszystkim co mamy. Nie ma chyba lepszej ilustracji głupoty ludzkiej w przeszłości, niż to dalekie zdjęcie naszego malutkiego świata. Dla mnie to zdjęcie tylko podkreśla naszą odpowiedzialność, aby traktować się nawzajem z większą uprzejmością, a także aby zachowywać i troszczyć się o bladą, niebieską kropkę, jedyny dom jaki kiedykolwiek znaleźliśmy. Kończąc swój monolog zauważyłem, że mój rozmówca patrzył z zamyśleniem na zdjęcie, które mu dałem.

— Wszechświat jest ogromny? — zapytał, wciąż patrząc na fotografię.

— Owszem. Zawiera miliardy gwiazd, układów słonecznych i jeszcze większą ilość galaktyk. Na dobrą sprawę, proszę pana, nasz wszechświat nie musi być jedynym istniejącym wszechświatem. Może istnieć w jednym z wielu wszechświatów. Możemy należeć do wieloświata. A kto wie, może do jednego z wielu wieloświatów.

— Tyle terenów do zdobycia, tak mało czasu — rozmarzył się młody, niebezpieczny człowiek.

— Przykro mi, ale nie ma pan możliwości, by zdobyć pozostałe światy. Istnieje pan na tym małym pikselu — wskazałem małą kropkę na zdjęciu.

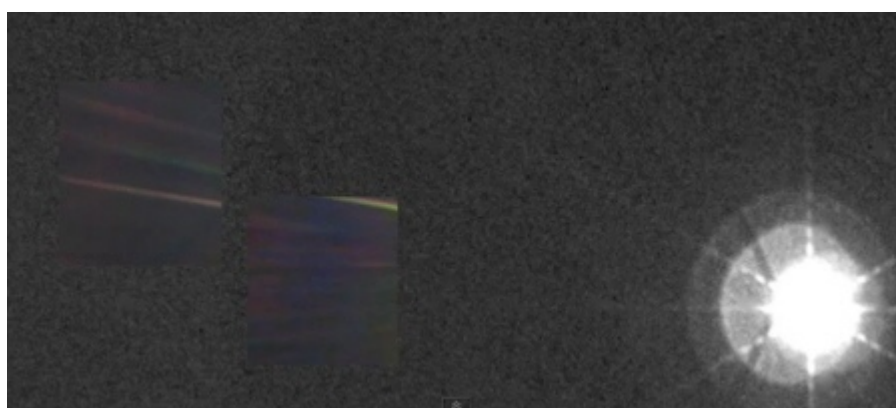
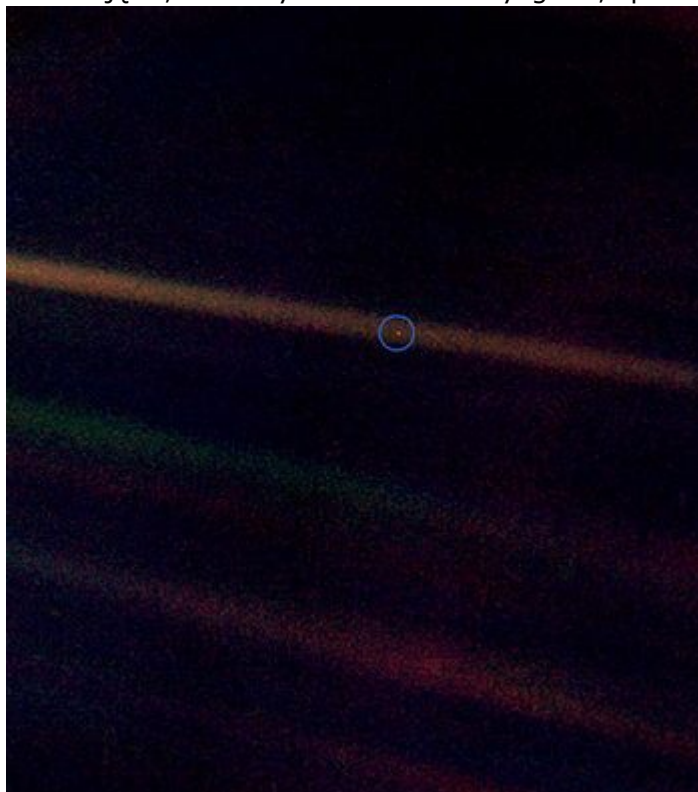
— Cała moja praca na nic, na marne. Nie odczuwam teraz satysfakcji ze zdobycia władzy na tej planecie.

— Jest pan kimś, ale nikim. Może pan dużo znaczyć dla ludzi, którzy pomagają panu, albo są dla pana ważni. W rozmiarze wszechświata każdy z nas jest nikim. Młody człowiek wstał. Podszedł do elektronicznej mapy z świecącymi punktami rozmieszczonymi na wszystkich kontynentach. Stał przy niej i myślał. Jego wzrok często padał na zdjęcie, które leżało na biurku. W końcu wyłączył wszystkie lampki.

— Proszę już iść. Chciałbym zostać sam.

— Oczywiście — rzekłszy to, wyszedłem z budynku, zostawiając niebezpiecznemu człowiekowi zdjęcie. Nie rozumiem nigdy, dlaczego tak wiele okrucieństwa ludzie czynią ludziom, mieszkańcy jednego krańca tej małej kropki, mieszkańcom innego. Jak częste są ich zatargi, nieporozumienia, jak chętnie zabijają się nawzajem, jak płomienna jest ich nienawiść. Nie rozumiem.

\* W tekście wykorzystałem fragmenty wypowiedzi Carla Sagana, dotyczące fotografii „Pale blue dot”. Zamieszczam również zdjęcia, które wykonała sonda Voyager 1, opuszczając Układ Słoneczny.



### **Bartłomiej Gajek**

Student historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miłośnik książek, bluesa, mocnej kawy i dobrego samopoczucia. Autor opowiadań o różnej tematyce. (Na forum Racjonalisty Bartłomiej Gajek używa pseudonimu Mortimer.)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-05-2013)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8976>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)